PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^er 55.

WARSZAWA.—NIEDZIELA
Dnia 3 (15) Lipca 1855 roku

Dokąd nas wiedzie teraźniejsze zużycie drzewa? (*)

W samém tylko gospodarstwie domowém wypada na jednego mieszkańca w austrjackiém państwie rocznie 1—1½ sąga 36 calowego drzewa (**). Roczne spotrzebowanie drzewa i innego zastępującego je opału, w samém tylko gospodarstwie domowém, wynosi w Austrji 40—60 miljonów sągów, jest tém samém większe, niżeli ogólna produkcja drzewa (36 miljonów sągów) i węgla kamiennego (25 miljonów centnarów, z których 10 centnarów co do siły opałowéj równe są jednemu sągowi drzewa). Przytem nie liczono zużycia drzewa w tych izbach, które opalane bywają, choć nie są stale zamieszkałe np. izby szkolne i jadalne, kancelarje, sale balowe i tp.

Ilość drzewa zużyta rocznie do wyrobu i budowy przez cieśli, stolarzy, stelmachów, bednarzy i podobnych rzemieślników, do sporządzania ich przemysłu, wynosi 3,600,000 sągów, nie licząc w to drzewa, które nie trudniący się rzemiosłem na różne sprzęty wyrabiają. Co do budowy statków, zwracamy szczególnie uwagę na to, że dla uniknienia kosztownéj żeglugi pod wodę, sprzedaje się najczęściéj statki za granicą na opał, rzadko zaś jako drzewo użytkowe. Tym sposobem mała rzeczka Salca (*) spotrzebowuje sama rocznie 50,000 tramów jodłowych i sosnowych; w latach 1846—1850 wróciło na 100 statków, które na Elbie za granicę czeską wypłynęły; tylko 34. Większy jeszcze pod tym względem nierząd panuje na innych rzekach cesarstwa, a ubytek drzewa staje się jeszcze znaczniejszym przez regularną przewyżkę wywozu.

W górnictwie i przemyśle górniczym wychodzi drzewa na węgle przynajmniéj 2½ miljona sągów, oprócz czystego drzewa, które przytem zużyte bywa do budowy i na opał w kopalni. Resztę spotrzebowania węgli drzewnych można liczyć przynajmniéj na 250,000 sągów. Do otrzymania samego tylko żelaza i stali do dalszego ich wyrobu w rękodzielniach żelaza, wynosi całkowita wartość zużytego drzewa i zastępującego je opału około 10 miljonów złreń., a zatem parę miljonów sągów drzewa.

Prócz tego trzeba jeszcze liczyć zużycie wielkiéj ilości opałowego materjału do otrzymania i oczyszczenia innych wyrobów np. w żupach solnych, w potażarniach, w fabrykach smoły i kleju, przy pieczeniu chleba, w browarach, gorzelniach, hutach szkła, w wapielnikach, cegielniach cukrowniach, przy robieniu saletry, prochu, octu, spirytusu, w fabrykach chemicznych, w farbierniach, papierniach, garncarniach i innych tego rodzaju rozlicznych zakładach, przez palenie lasów na gruncie celem obrócenia ich na pole orne lub na pastwisko przy opiekaniu kapusty (**), do palenia roli, do zwijania jedwabiu, przy suszeniu lnu, owoców, i td. Aby czytelnikowi dać wyobrażenie zużywanéj ilości drzewa i zastępującego je materjału przy niektórych wymienionych tu zatrudnieniach, po-

---

(*) *Allgem. Land und Forstwirthschaft. Zeitung.* Tygodnik wydawany przez Towarzystwo gospod. wiedeńskie.

(**) *Handbuch der Statistik des osterreich. Kaiserstaates* von *J. Hain* Ministerial Sekretär bei dzr k. k. Direction der administrativen Statstik II. B. W dziele tém na str. 74 wykazuje autor, że na 1000 mieszkańców wypada w Galicji 734 morgów lasu, w Bukowinie 2040 Dal. j na str. 77, przypuszczając 1 sąg drzewa corocznego przyrostu na morgu lasu w Galicji i w Bukowinie, liczy autor, że Galicja produkuje rocznie 3,541,600, Bukowina zaś 828,200 sągów niższo-austrjackich drzewa. Podług tego tedy obliczenia rocznéj produkcji, wypadałoby na 1000 mieszkańców w Galicji 734, w Bukowinie zaś 2040 sągów niższo-ausrjackich drzewa.

Przy téj produkcji podaje zaś Hain następujące zużycie drzewa, na str. 78. „W okolicach leśnych, których klimat jest też zwykle zimniejszy, jest w gospodarstwie domowém ogromna konsumcja drzewa. *Hlubek* liczy w Górnéj Styrji na jednę rodzinę 13, a w Niższéj Styrji 7 niższo-austrjackich sągów drzewa, tak, ze w ogólném przecięciu, 1½ sąga na jednego mieszkańca wypada; w Karyntji i Krajnie wypada 8 sągów i równie też można liczyć w Salcburgskiém, Górnym Tyrolu, w okolicach Alpejskich, Niższéj i Górnéj Austrji, gdy w Lombardzko-Weneckiém królestwie roczna konsumcja, w przecięciu wzięta, tylko dziesiątą część téj ilości wynosi.

Jeden sąg w przecięciu na mieszkańca, zdaje się być ogromną ilością w Galicji w miejscach mniej obfitych w opał, za to też jest zapewne kilka razy większa, w miejscach, gdzie lasu jest dostatkiem. Podług tablic bowiem rządowych statycznych, a więcéj szczegółowych niż Haina, jest w Galicji 3,838,208 morgów lasu, w których wyrąbanych bywa rocznie 2,729,000 sągów twardego, a 2,541,000 miękkiego drzewa, razem 5,270,000 sągów rocznie.

(Przyrost roczny drzewa nie wynosi też w Galicji jednego sąga, ale zapewne ¾ tylko na morgu, czyli 2,878,656 sągów rocznie, razem na całą Galicję i Bukowinę. Obecne przeto zużycie drzewa w Galicji odbywa się z uszczerbkiem lasu czyli kapitału.)

(*) Salca koło Salzburga, wpada do Inu.

(**) W niektórych miejcach opiekają główki kapuściane dla trwalszego przechowania ich w dołach umyślnie na to koło domu robionych. (Uwaga tłómacza)

dajemy kilka obliczeń podług piątego wydania dzieła Ballinga „*landwirthschoftliche Verhältnisse*".

a) *Pieczenie chleba*. Na 100 funtów chleba wypada $^{3}/_{90}$ sąga czyli blisko 60 funtów drzewa miękkiego $^{5}/_{4}$ łokcia długiego (około 36 calowego); licząc zaś 40 miljonów mieszkańców a w przecięciu na każdego po 4 centnary chleba rocznie, uczyni to na rok 6,000,000 sągów drzewa.

b) *Wypalanie cegieł*. Na 1000 sztuk cegieł licząc tylko $^{3}/_{4}$ sąga łokciowego (około 29 calowego) miękkiego drzewa, wynosi na ogólną sumę produkowanych 2000 miljonów sztuk cegieł 1,500,000 sągów drzewa (*).

c) *Gorzelnictwo*. Na 100 funtów ziemniaków z dodatkiem 5 funtów jęczmienia, (które dają $11^{3}/_{4}$ kwart wódki) licząc 40 funtów czyli $^{1}/_{40}$ sąga miękkiego drzewa, wypada przy produkcji 3 miljonów wiader 375,000 sągów drzewa.

d) *Piwowarstwo*. Na 50 wiader warki rachując $^{3}/_{4}$ sąga $^{5}/_{4}$ łokcia długiego, miękkiego drzewa, a do suszenia słodu z 50 korcy jęczmienia $1^{1}/_{4}$ takiegoż drzewa, wypada przy produkcji 12,000,000 wiader piwa około 300,000 sągów (**).

Biorąc pod uwagę drewniane sprzęty i przyrządy, jako też nadmiar do tego używanéj ilości drzewa, wypada do samych tylko tych wyrobów rocznie około $8^{1}/_{2}$ miljona sągów drzewa.

Nie mogąc, dla braku dokładnych publicznych wykazów, tyczących się zużycia drzewa do ogrzania machin parowych, oprzéć się na datach liczebnych, usiłować będziemy dojść rachunkiem przybliżonym do prawdopodobieństwa.

Wiedeńsko-Glognicka i Wiedeńsko-Brucka kolej, razem na długości $15^{3}/_{8}$ mil, spaliły w roku 1850 drzewa i zastępującego materjału do ogrzania lokomotywy za 208,435 złr., koszt je zatem opałowego materjału wynosi na milę blisko 13,557 złr., na 300 mil zatem długim ciągu dróg żelaznych, z uwzględnieniem podwójnych kolei, około $4^{1}/_{2}$ miljona złreńskich czyli blisko miljon sągów drzewa, nie licząc w to drzewa zużytego na légary pod kolej i do budowy na powierzchni, jako też do ogrzania budynków w dworcach itd.

Dodać jeszcze należy około 1000 stałych machin parowych o sile więcéj niż 12,000 koni i machiny parowe 121 okrętów o sile 14,300 koni. Licząc tu dzienne zużycie pod jednym kotłem o sile 12 koni na $^{3}/_{4}$ sągi drzewa lub zastępującego je materjału, albo 6 funtów węgla kamiennego na godzinę i na każdą jednostkę siły końskiéj, wynosi roczne zużycie rzeczonych machin o sile 26,400 koni około 600,000 sągów drzewa.

Możemy tedy przyjąć z pewnością, że obecnie roczne zużycie drzewa w Austrji produkcję przynajmniéj o połowę przewyższa. Zużywamy przeto oprócz procentu i kapitał razem, a to coraz więcéj, jakkolwiek sam procent tylko a nie kapitał przeznaczony jest do naszego utrzymania. Ztąd pochodzi, że mianowicie w południowych prowincjach państwa, już teraz oczywisty niedostatek drzewa czuć się daje; ztąd pochodzi, że już teraz drzewo prawie wszędzie po wysokich cenach kupić można, a ubożsi nie są wcale w możności nabycia go odpowiednio do potrzeb; ztąd pochodzi, że teraz już krajowa produkcja *szkła* i *żelaza* cierpi z powodu ogromnéj ceny drzewa i dla tego coraz więcéj ustępować musi zagraniczném konkurencji; ztąd idzie, że lasy z tęgiemi pniami napotyka się już tylko w małéj ilości i w dalekiém oddaleniu od uczęszczanych gościńców. W niektórych miejscach ma już być nawet zaprowadzoną trzydziestoletnia kolej rębów.

Daty te mówią tak zrozumiale i gruntownie, żeby się zapytać można: czy też następcy nasi będą mieli środki do należytego przerobienia metali, niezbędnie potrzebnych do uprawy pól, do postawienia mieszkań, do otrzymania pokarmów itd.

Są, którzy lekkomyślnie mówią: „To nic nie znaczy; potrzeba zmusi do nowych odkryć i wynalazków, które niedostatkowi zapobieżą. Paliwo wraca przecież do ziemi: będą się więc starali wydobyć i użyć na nowo i w innéj postaci ilość raz już zużytą; będą czerpać z ogromnych pokładów węgla kamiennego; rozłożą wodę na jéj pierwiastki i użyją na opał itp.

Przypuściwszy nawet, że zrobione będą ulepszenia w sposobie opalania, odkrycia oszczędzające, itd., to przecież przedewszystkiem życzyćby sobie można, aby te odkrycia albo już były zrobione, albo przynajmniéj niezbyt długo na nie czekać przyszło, bo jesteśmy już po części w dosyć nawet znacznym kłopocie, a przewidzieć nie można jeszcze które odkrycie ma nas z niego wybawić? Będziemyż mogli węgle kamienne — których pokłady także nie są nieprzebrane, które jak wiadomo nie odrastają tak szybko jak drzewo, i których dobywanie, dla zadosyćuczynienia tak wielkiéj potrzebie, nadzwyczajnych kosztów wymaga, bo czasem trudności nie do zwalczenia przedstawia — znajdziemyż węgle równie łatwo w miejscu potrzebowania tak jak drzewo znajdujące się wszędzie prawie, i to w ilości dostatecznéj do zaspokojenia potrzeb zwiększonéj ludności? Będziemyż w stanie obejść się bez drzewa na sprzęty, okręta i do wielu potrzeb rolniczych i przemysłowych, albo zastąpić je węglami kamiennemi? Nie będzież nam potrzeba znowu drzewa i bardzo wiele drzewa do dobywania węgli kamiennych? Prawda, że część opału ulatająca w powietrze w stanie dymu wraca powoli do ziemi, gdy druga część w stanie popiołu i tak na gruncie pozostaje; lecz któż jest w stanie opałowi zamienionemu w dym i popiół nadać zaraz taką postać, aby był zdatny do użycia?

Trudno pojąć rozumowanie tych, którzy mówią, że zwiększone potrzebowanie drzewa ciągnie za sobą lepszą uprawę lasów, spotęgowaną zatem produkcję drzewa, przez którą wyrównywa się ubytek.

Potrzeba wiedzie niezawodnie do ulepszonéj uprawy lasów, lecz przyrost niewyrówna wyrębowi, bo nie można tramowych pni wypielęgnować cudem za parę tygodni, jak sałatę i hreczkę, bo wprawdzie lasy pierwotne, które już mało gdzie istnieją, można spalić w jednym roku, ale wieków potrzeba do ich wypielęgnowania; Prawdą jest także że na zupełnie wyrąbanych wysoczyznach lasowych, które wystawione są na wszystkie burze i ostre wiatry, silny pień zaledwo się kiedy utrzyma, jeżeli nie dołożymy najwytrwalszéj pilności ku należytéj ochronie,

(*) W te 2000 miljonów cegieł wchodzą także, tu i owdzie w stanie surówki używane cegły, przez wzgląd też na tę zresztą nieznaczną ilość, liczyliśmy $^{3}/_{4}$ sąga drzewa na 1000 sztuk cegieł, jako minimum, chociaż do tego najczęściéj jeden sąg wychodzi.

(**) Tu nie zważając na daty podane przez praktyków, liczyliśmy podług Haina, że na 10,250,000 wiader piwa wychodzi 2,375,000 korcy jęczmienia.

bez któréj takie wysoczyzny wcale nie mogą być liczone do produkcyjnych obszarów państwa.

Dla przekonania tych, którzy w złudzeniu widzą rzeczy w różowém świetle, że dowody przytoczone nie są pozorami, przypominamy raz jeszcze, że powyższe daty obliczone są w przecięciu na minimum, i że prócz tego wiele sposobów zużycia drzewa wcale wymienione nie zostały.

Uderzywszy się w piersi, musi każdy wyznać szczerzę, żeśmy pozwolili zakraść się do naszych lasów najlekkomyślniejszemu i najnieodpowiedzialniejszemu nierządowi. Obeznawszy się zaś raz dobrze z liczbami powyżéj wymienionemi, widzi się coraz gwałtowniejszą potrzebę, i nie można się wstrzymać od zaklęcia mężów, którzy mają prawo, obowiązek i władzę, aby złemu tamę położyli; wypadek albowiem o którym mowa jest tego rodzaju, że ani ogół jako taki, a tém mniéj prywatni raz obranéj drogi nie opuszczą, jeżeli do tego zmuszonemi nie będą.

Usiłować będziemy wkrótce podać skazówkę, jakby to wykonać można, bez dotkliwego nadwerężenia praw indywidualnych.

CHODOWANIE (UPRAWA) ROŚLIN

w szczególności.

INNE HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE ROŚLINY.

Chmiel.

(Dalszy ciąg).

6) *Dalsza doprawa roli i następne założenie chmielnika.*

Do dalszéj uprawy należy uprzątnienie wszelkich kamieni, wszelkich chwastów i dostateczne spulchnienie roli. Wytknąć sobie, jeżeli to już wprzódy nie nastąpiło, dokładnie kierunek rzędów, i ponaznaczać miejsca, na które rośliny chmielowe sadzone być mają. Kierunek rzędów od jednéj strony świata do drugiéj, nie zawsze jest równy, gdyż on zależy od przewiewu powietrza, którem zaprowadzić i zachować chcemy w chmielniku. Rzędy i rośliny dają się o 4 stopy od siebie, jeżeli jest grunt mocny i obfity, a jezeli słabszy i lekciejszy, o 6 stóp odległości. Tam gdzie chmiel przyjdzie, robią się dołki na stopę głębokie, a na półtory szerokie. Ziemia z nich wydobyta zostawia się obok dołka razem z nim na kilka dni przed sadzeniem wpływowi słońca i powietrza. Najlepiéj jest, gdy środki każdych czterech przy sobie położonych dołków, przypadną na rogi czworoboków.

Sadzić na krzyż poprzeczny, lub w czworobok podłużny radzić nie można.

Krótko przed sadzeniem, kładzie się na spód dołków, aż do połowy wysokości, warstwę mocnego gnoju lub mierzwy mięszanéj, a resztę wypełnia się potem ziemią znajdującą się nad dołkami, tj. wydobytą z dołków.

7) *Wybór roślin chmielowych do sadzenia.*

Roślinki które się biorą do sadzenia, są to wyrostki czyli latorośle co zeszłego roku wypuściły z korzeni. Do założenia nowego chmielnika najlepsze są takie latorośle. Przy zakupywaniu takowych uważać na to, aby były jednego gatunku i bez skazy, aby pochodziły z okolicy mającéj z tą gdzie się zakłada chmielnik, równy grunt i klimat, i aby się odznaczała osobliwszą uprawą chmielu. Latorośle powinny być mięsiste nie drewniste, świeże, na palec grube i na 5—7 cali długie; nie powinny mieć żadnych pobocznych łyk, atoli 3 lub 4 zdrowe oczka silnie wystawające do góry i pierścieniowate gęste karby. Mięso latorośli zielonkowatego chmielu powinno wpadeć w nieco czerwonawo-żółty kolor. Od trzy do 12 letniego chmielu najlepsze są latorośle. Utrzymują, że dobrze jest dwa tygodnie przed sadzeniem zachować latorośle do chłodnego sklepu, lub w inném chłodném miejscu, położywszy je na wilgotny mech, albo zagrzebawszy je na ½ stopy w ziemię, lub nareszcie namoczywszy je przez kilka godzin w wodzie i potem w piasek włożywszy. W każdym razie odrzynają się dwa tygodnie przed sadzeniem latorośle od prętów.

8) *Sadzenie latorośli.*

Sadzenie wiosenne, w kwietniu i w maju, jest według wszelkich doświadczeń lepsze od jesiennego. Uważa się, aby wybrać czas do sadzenia krótko przed deszczem, a jeżeli się go doczekać nie można, sadzić na wieczór. Sadzi się zaś następującym sposobem:

Oznaczy się miejsca do sadzenia 2 cale długiemi, a jeden cal grubemi pręcikami i robi się w około nich pierścieniowaty rowek, 4 cale szeroki a 5 cali głęboki, którego brzeg wewnętrzny oddalony będzie od pręcika 10—12 cali. W środek tego rowka zatykają się trzy latorośle w równéj od siebie odległości, tak iż wierzchnie ich końce zwrócone ku sobie, stykać się będą u pręcika stojącego w środku.

Teraz przykrywa się latorośle ostrożnie ziemią, obok dołka się znajdującą, przezco utworzy się po nad niemi mały kopczyk, któren nareszcie przytłoczy się lekko nogą, na czem się téż kończy cała sztuka sadzenia.

9) *Pielęgnowanie roślin chmielowych.*

Na 10 do 14 dni po sadzeniu zaczynają wychodzić rośliny ze ziemi nakształt szparagów: i odtąd muszą doznawać jak najtroskliwszego starania jeżeli chmiel ma dobrze plonować. Najpierw przejść całe sadzenie i ponasadzać w miejscu nieprzyjętych świeże latorośle, które w tym celu na chłodném miejscu zachowane mieć należy.

W czasie ciągle suchéj pogody trzeba po sadzeniu kopczyki polewać wieczorami wodą ze stawów lub jeziorną.

Tak nazwane toczenie chmielu następuje, gdy roślinki są na stopę wysokie lub nieco wyższe. To się zaś robi tym sposobem:

Powyżéj wspomniany, jako znak zatknięty prątek, wyjmuje się teraz ostrożnie, rozprzestrzenia kołkiem dziurę i zadaje się w jego miejsce tyczkę, zlekka ją w około przydeptawszy. Tyczka musi przynajmniéj na 1⅙ stopy głęboko w ziemię być zatknięta. Bierze się do tego tyczki sosnowe, 30—36 stóp długie, na dole 2⅓ cali grube, proste i zdrowe, ścięte w porze zimowéj i zakończone u dołu. Gałązki przycinają się na 1—2 cali. Chcąc tyczki uczynić trwalszemi, trzeba je wysmarować kamienną smołą i posypać potem drobnym piaskiem. Wyciągając je przy sprzęcie chmielu, przekonać się czyli ich końce nie przy-

gniły. Takich tyczek nie trzeba już dawać do chmielu, gdyżby je łatwo wiatr razem z chmielem mógł wywrócić.

Skończywszy zatoczenie chmielu, zawija go się na tyczki od lewéj do prawéj strony i przywięzuje lóżno łykiem, rogoziem lub zmoczoną słomą rżaną. Owija się zaś i obwięzuje w czasie ciepłéj, suchéj pogody w godzinach popołudniowych, gdy rośliny zwykle nieco zawiędłe.

Gdy już chmiel wysunął się na 4 stopy ze ziemi, tedy go ostrożnie w koło korzeni okopać i z chwastu oczyścić trzeba.

Po drugi raz obwiązuje się chmiel, skoro wyrosł na 5 — 6 stóp wysoko; w którym to czasie powtarza się téż okopywanie, osypywanie i oczyszczenie chmielu z chwastów.

Z obwiązywaniem nie ustaje się wcześniéj, aż chmiel wyrośnie na 12 lub 15 stóp wysokości. Przy obwięzywaniu uważać, aby łęciny się nie krzyżowały.

Krótko przed zakwitnieniem należy chmiel koło każdéj tyczki dokładnie osypać, tak, iż się porządny kopiec utworzy.

Czem wilgotniejsze jest położenie chmielnika, tem wyższe i większe kopczyki sypać należy; gdzie grunt suchszy, tam kopczyki mogą być mniejsze.

Nie radzi się puszczać z jednego krza więcéj łętów nad dwa; puszczając bowiem więcéj, będzie chmiel słabszy i nie wyda tak mocnego owocu. Poprzyrzynać więc zbytnie łęty tuż przy ziemi i niedopuszczać aby rosnąć mogły, lecz wciąż je wycinać skoro się pokażą.

W pierwszym roku można w chmielniku uprawiać różne ogrodowiny, byle tylko stały o stopę oddalone od chmielu.

Skoro przez wiatr która z tyczek się pochyli, zaraz ją wyprostować.

W roku pierwszym zbiera się mało tylko chmielu, któren panieńskim nazywają. Przyrzyna się przytem chmielową macicę (łodygę) stopę ponad ziemię, i zwięzuje pozostające prety mocno u góry, aby nie wchodziła wilgoć w macicę i nie sprowadziła zgnilizny. Przed zimą jeszcze raz się mierzwi, kładąc mierzwę w bliskości prętów na około. Można oraz podlewać tęgą gnojówką.

(Dalszy ciąg nastąpi).

HANDEL.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się): żyta czetwerti 487, Pszenicy czet. 1598⅙, Jęczmienia czet. 549, Owsa cze. 1344, Grochu czet. 236, Gryki czet. 255, Kaszy jęczmiennéj czet. 182, Kartofli 230, Siana pudów 14600, Słomy pudów 5310.

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Od Dnia 8 do 14 Lipca 1855 r.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Zyta czetwert	8	26		
Pszenicy „	11	99		
Grochu	8	73		
„ cukrowego	10	57		
Fasoli	11	56		
Gryki	6	2½		
Jęczmienia	6	39½		
Owsa	4	16		
Mąki pszen. przedniéj	16	74		
„ ordynarnéj	12	21		
„ żytnéj pytlowéj	8	67		
„ gryczanéj	11	89		
Kaszy jaglanéj	15	13		
„ gryczanéj zw.	13	[illegible]		
„ drobnéj	25	72		
„ jęczm. perł.	23	76		
„ „ ordyn.	11	6		
Siana pud	—	29		

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Siana fura 1-konna	2	70	4	50
„ „ 2-konna	4	5	7	—
Słomy pud	—	17	—	—
„ fura zwycz.	2	10	3	60
Drzewa sosn. sążeń	7	44	—	—
Wół dobry	45	—	64	—
„ sredni	33	—	44	—
„ lichy	22	—	32	—
Ciele	3	1	—	—
Baran	2	85	—	—
Wieprz dobry	17	—	25	—
„ sredni	14	—	16	—
„ lichy	12	—	13	—
Masła pud	7	20	—	—
Słoniny „	5	80	—	—
Kartofli czetwert	3	48½	—	—
Okowity wiadro	4	68	—	—
Szumówki wiadro	2	80½	—	—

Sprowadzono w dniu 22 Czerwca r. bież. 1855 z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 907, z różnych miejsc Królestwa 50, ogółem wołów sztuk 957, wieprzy 598, cieląt 1006 z tych zakupili rzeźnicy tuteisi wołów sztuk 615 na prowincję 245, na liwerunek 36, wieprzy 489 cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 1/13 Lipca 1855 roku	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop
MONETY.				
Pół-Imperyały	5	35	5	34
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu	78	52	78	12
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł.	—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs.	15	17½	15	15½
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu	92	40	—	—
WEXLE.				
Berlin 100 talarów 2 m.	99	30	—	—
Gdańsk 100 tal. 2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. 2 m.	147	90	—	—
Londyn 1 funt sterl. 3 m.	6	57	—	—
Petersburg 100 rs. 1 m.	—	—	—	—
Paryż 300 franków 2 m.	79	5	—	—
Wiedeń 150 złr. 1 m.	81	45	—	—
Wrocław 100 tal. 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. 14⁴⁄₉

„ „ „ od Listów zastawnych kop. 3¾

Nowa rossyjska pożyczka rs. 1 kop. 26⁷⁄₁₈

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.— W Warszawie dnia 2 (14) Lipca 1855 roku.— Starszy Cenzor, sekretarz kolegjalny, T. Hertz